

**Łódź****CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty**

w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 z.  
Dla robotników 4 z.  
Odnoś. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł.  
Poza Łódź egz. 27 gr.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem**XXXIV r.  
Istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60504

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Sroda, 23-go kwietnia****№ 110**

## Straszny pożar amerykańskiego więzienia

### 312 WIĘZNIÓW SPALONYCH 300 CIĘŻKO RANNYCH Ogień prawdopodobnie podłożyli sami więźniowie

Nowy Jork, 22.4. Nocy ubiegłej więzienie w Columbus w stanie Ohio nawiedził katastrofalny pożar, spowodowany przypuszczalnie przez więźniów, którzy zamierzali podczas zamieszania zbiec.

Ogień rozszerzył się z nieprawdopodobną szybkością, ogarniając dwa skrzydła gmachu więziennego. Dozorcy potracili formalnie głowy i rzucili się do ucieczki, pozostawiając więźniów na pastwę straszego losu.

Kilku przytomniejszych pod wodzą znanego w Stanach kryminalisty Nortona, zwanego „Wielkim Billem“, rzuciło się na pierzchających dozorców, obezwładniło ich i wyrwał im klucze, z narażeniem własnego życia podespieszyło na pomoc kolegom.

O uratowaniu wszystkich nie mogło być mowy. Ponieważ jednocześnie pogasły w więzieniu wszystkie światła, sytuacja stała się niesamowita.

Gmach i podwórce zmieniły się w formalne piekło.

Z cel dochodziły oszalałe ryki duszących się w celach więźniów. Dokoła rozlegał się brzęk szyb.

Wśród kłębow dymu i języków ognia widać było oszalałych ze strachu i bólu więźniów, którzy gołymi rękami czepiali się rozpalonych do czerwoności krat okiennych.

Widok ten pobudził bezpiecznych na podwórzu kolegów do bohaterstwa wprost wyśiłek. Nie dbając o własne życie czy zdrowie, pędzili w płomienie, by nieść ratunek zamkniętym w celach i sami ginęli w ogniu.

Bohaterskiego czynu dokonał Wielki Bill, który na kilka sekund przed zawaleniem się dachu zdołał wyprowadzić z zamkniętych cel około 200 więźniów.

W międzyczasie zaalarmowano straż ogniową i wojsko, które murem najeżonych bagnietów i karabinów maszynowych otoczyło okolice więzienia.

Koło godz. 10-ej wieczór zdołano pożar zlokalizować i poczęto wynosić z cel trupy i rannych. Dotychczas zdołano ze zgliszczy wydobyć 312 zwłok i z górą 300 ciężko rannych. Dalszych kilkuset więźniów odniosło lżejsze rany.

Widok trupów jest przerażający.

Niektóre mają porozbijane czaszki od bezprzytomnych uderzeń głową o mury, in-

nych musiano odrywać od krat żelaznych, przyczem zazwyczaj zwęglone ręce odpadały. Zwłoki ładowano natychmiast na samochody ciężarowe i wywożono poza mury więzienne.

Tymczasem w więziennej fabryce sukna wybuchł drugi pożar.

Gdy straż ogniowa rzuciła się do gaszenia ognia, więźniowie zrozpaczeni losem setek ofiar, nie dopuścili strażaków do pożaru, dopiero wojsko z nasadzonymi bagnietami odgrodziło miejsce pożaru od więźniów i umożliwiło strażakom akcję ratunkową.

Około północy sytuacja była nadal bardzo groźna.

Na podwórzu więziennym w blasku pochodni i reflektorów wojskowych stoi około

4 tys. więźniów, w najwyższym napięciu nerwów, gotowych w każdej chwili do buntu.

Dokoła nich szeregi wojska z bagnietami na karabinach i karabinami maszynowymi, gotowe w każdej chwili do zgniecenia pierwszej próby buntu czy ucieczki. Za wojskiem tłumy mieszkańców, zbudzonych ze snu przez pożar.

Przyczyną tak olbrzymich rozmiarów katastrofy jest niezwykle, nawet na amerykańskie stosunki, przepełnienie więzienia w Columbus.

Gmachy obliczone były na 2.000 więźniów, w rzeczywistości znajdowało się w nich około 5 tys.

Podczas pożaru w 1928 r. w więzieniu tem zginęło 16 więźniów.

## Pożar wojskowych składów żywnościowych Zniszczenie wielkich zapasów owsa

Warszawa 22.4. Dzisiaj rano w wojskowych zakładach żywnościowych przy ul. Jagiellońskiej nr. 52 na Pradze wybuchł olbrzymi pożar w jednym z budynków, mieszczących owies i zapalki.

Pierwszy zauważył kłęby dymu i płomienie, wydobywające się z budynku nr. 5 wartownik, pełniący służbę przed składami.

Na alarm nadbiegli żołnierze, którzy przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej oraz zawiadomiono straż ogniową.

Trzy oddziały straży dzięki energicznej akcji ratunkowej, pożar po kilku godzinach całkowicie ugasiły.

Straty b. poważne, szczególnie wskutek zalania owsa i zapalek wodą.

Co było powodem pożaru — dotychczas nie ustalono. Prawdopodobnie zaszedł tu wypadek zaproszenia ognia przed świętami.

Podczas akcji ratunkowej strażacy wyrąbali jedną z bram, by ułatwić sobie dostęp do składów.

## Na zawodach hippicznych w Nicei epika polska uzyskuje dobre wyniki Nagroda Armji polskiej w rękach Włocha

Nicea, 22.4. W poniedziałek w trzecim dniu międzynarodowych zawodów w Nicei rozegrano konkurs o nagrodę zwycięstwa (Potęga skoku).

Por. Korytkowski na „Nidzie“ zdobył w konkursie tym trzecią nagrodę, rtm. Królikiewicz zaś na „Mylordzie“ piątą.

Cenną nagrodę wędrowną armji polskiej znajdującą się dotychczas w posiadaniu Chiłę, zdobył w roku bieżącym świetny jeździec włoski, znany z konkursów warszawskich mjr. Borsarelli na „Crispie“.

Rtm. Kapuściński na „Orle“ zajął w konkursie tym piąte miejsce.

# Karnawał antyreligijny w Sowietach

## Urządzony podczas świąt Wielkanocnych

Moskwa, 22.4. Święta Wielkanocne miały w Sowietach pod znakiem demonstracji antychrześcijańskich. Mimo surowych zakazów władz i związków zawodowych powołanych akcją bezbożników 250 kościołów moskiewskich otwartych jeszcze wypełniło się wielkimi tłumami wiernych. Jednakże ateistyczna propaganda zorganizowana na wielką skalę nie została bez wpływu. Młodzież komunistyczna zorganizowała w Moskwie, Petersburgu i innych miastach wielkie pochody i demonstracje, podczas których niesiono transparenty z napisami przeciwko papieżowi, oraz kościołom katolickim, prawosławnemu, ewangelickiemu i żydowskiemu. Wszędzie odbywały się wiece, na których zwracano uwagę na rzekomo organizowaną przez papieża i zachód krucjatę prze-

ciwko Federacji Sowieckiej. We wszystkich zakładach i fabrykach w pierwszy dzień świąt pracowano normalnie. Świętujących notowano jako wrogów rewolucji.

Ryga, 22.4. Główna Rada Sowieckich związków zawodowych postanowiła cały zarobek robotników pracujących w pierwszy dzień świąt Wielkiej nocy, ofiarować na fundusz budowy samolotów i czołgów pod nazwą „nasza odpowiedź papieżowi”.

Niedzielne dzienniki sowieckie poświęcają niemal cały materiał redakcyjny walce z religią. Robotnicy wzywani są do pracy w pierwszy dzień świąt. „Prawda” wyraża nadzieję, iż podczas świąt Wielkiej nocy fabryki sowieckie będą pracować z większą wydajnością niż w dnie powszednie.

—:O:—

## Kronika telegraficzna

### TAJFUN

Miejscowość Toloza i Dulag, na wyspach Filipińskich, uległy zniszczeniu przez tajfun. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do kilkuset.

### KATASTROFA NA NILU

W pobliżu Kairu wywróciła się na wodach Nilu wielka łódź pasażerska, 20 osób utonęło.

### PO PIJANEMU

Komisarz polityczny armji sowieckiej na Ukrainie, wybitny komunista Smirnow, zginął w katastrofie samochodowej pod Charkowem. Dygnitarz sowiecki wraz ze swym pomocnikiem brali udział w t. zw. „Karnawale antyreligijnym” w miejscowości Izium. Będąc w stanie podchmielonym, pasażerowie rozkazali szoferowi jechać z nadmierną szybkością. Samochód wpadł na furmanki włościańskie i przewrócił się, zabijając Smirnowa, oraz szofera.

### SAMI SWOJE ZESTRZELILI

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Olity, samolot litewski, dokonywujący lotów topograficznych został zestrzelony przez litewską straż graniczną, która przypuszczała, iż jest to samolot polski. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Dwaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

# Ofenzywa Forda na Europę

## Wielka fabryka w Kolonii zatrudni 50,000 robotników

Berlin, 22.4. Z Kolonii donoszą, że Henryk Ford nabył tam olbrzymie tereny, na których zamierza wybudować fabrykę samochodów.

W przyszłości kolońska fabryka Forda zatrudniać będzie 50 tys. robotników i ma kierować z nabytymi niedawno przez General Motors zakładami Oppla w Rüsselsheim. Fabryka ta ma zaopatrywać w Fordy nietyl-

ko całe Niemcy, lecz również szereg innych państw, szczególnie wschodnio-europejskich.

Na uroczyste otwarcie spodziewany jest przyjazd Forda, który z Kolonii uda się następnie do Berlina, Wiednia oraz Turcji, gdzie amerykański król samochodów przeprowadzić ma rokowania w sprawie zorganizowania swoich filii.

# Hindusi przeszli do akcji czynnej

## Po napadzie na arsenał w Chitagong

Londyn, 22.4. Krwawe zajścia, które miały miejsce w wielką sobotę w Chittagong (prowincja Bengala), skierowały całą akcję wolnościową hindusów na zupełnie nowe tory. Dotychczas ta akcja, w myśl zastrzeżeń Ghandiego, prowadzona była na drodze ścisłej pokojowej, przyczem wódz hinduski jeszcze przed paru dniami bardzo wyraźnie ostrzegał swych zwolenników przeciwko akcji zbrojnej.

Tymczasem właśnie w Chittagong powstańcy dokonali zbrojnego napadu na arse-

nał policji, napad ten zaś był tak doskonale zorganizowany, że nie zaledbano ani jednego środka, mogącego zagwarantować jego powodzenie.

Ponieważ władze angielskie w Indiach są przeświadczone iż napad w Chittagong nie był odosobniony i że powstańcy planują szereg innych zamachów, wszystkie gmachy rządowe w ważniejszych ośrodkach całego kraju są pilnie strzeżone przez policję i wojsko, którym do pomocy oddano nietylko samochody pancerne, lecz nawet czołgi.

## GIEŁDY.

Warszawa, 22-go kwietnia

### WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan. Zjedn. 8,88 (sprzed 8,91 kup 8,87)  
Belgia 124,52, Holandia 358,75; Kopenhaga 238,80, Londyn 43,36 Nowy Jork 8,908, Nowy Jork (kabel) 8,921 Paryż 34,98 Praga 26,41 Szwajcaria 172,90 Sztokholm 239,78 Włochy 46,78 1/2 Wiedeń 125,67

Obroty większe. Tendencja niejednolita Dolar gotówkowy w obrotach porządkowych 8,89, W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2,10, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,03 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,81

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczkowa 121,50, 5 proc. państw, pożyczkowa dolarowa 75,75 — 76,25, 6 proc. pożyczkowa 78,00 (w proc.), 10 proc. pożyczkowa 102,50 (w proc.) 8 proc. L.Z. Banku gosp.

kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. budowl. 93,00 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 85,00 — 84,50 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie dol. 75,00 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77,25 — 76,75 — 77,00 8 proc. L. Z. m. Łodzi 70,00 10 proc. m. Siedlec 79,25. 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 67,00

Akcje: Bank Polski 170,75 — 173,50 — 172,25 Siła i Światło 103,00, Chodorów 146,00 Warsz. Tow. fabr. cukru 30,00 — 30,25 — 30,00, Węgiel 52,00, Lilpop 25,50, Ostrowiec 70,00 — 69,00 Parowozy 20,00 Rudzki 22,75 Starachowice 20,00 Haberbusch 108,00

Z pożyczek państwowych mocniejsze o bie premjowe Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza dla akcji — niejednolita

## PRZEZ RADIO

ŚRODA 23.IV.30

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.15 „Stefan Zeromski” — prof. St. Adamczewski
- 16.15 Transmisja z Wilna. Program dla dzieci. Pogadanka p. Ireny Łubiakowskiej „Kochajmy kwiaty”
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki
- 17.45 Koncert popołudniowy, orkiestry Polskiego Radja
- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — (z W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.40 „Radiokronika” — Dr Marjan Stepowski
- 20.30 Transmisja koncertu z Wilna
- 21.00 Kwadrans literacki J. Conrad Korzeniowski fragment z pow. „Ocalenie”
- 23.00 Muzyka taneczna

Tow. Oświaty i Kultury Wychowawców

## otworzyło

przy ul. Młynarskiej 32 (Baluty

## KINO „Przyszłość KINO Kultury i Oświaty”

Od dnia 21 b. m. wyświetla wspaniały film o Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus p. t.

## „Deszcz Róż”

Obowiązkiem każdego katolika jest zobaczyć ten obraz

— Ceny bardzo przystępne —  
I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr.

Dla dzieci specjalnie w każdy czwartek od godz. 10 rano.

# Ukradzione mandaty

W ub. poniedziałek Sąd Najwyższy unieważnił znowu wybory w okręgu Święciany, Brasław, Danjłowicze, oraz wybory w okręgu Kowel.

BB. traci 7 mandatów, a oprócz tego jeszcze conajmniej 2 mandaty z listy państwowej. Wybory unieważniono, ponieważ Sąd Najwyższy stwierdził ohydne nadużycia i oszukaństwa sanatorów.

Za przeprowadzenie ostatnich wyborów do Sejmu Rzplitej odpowiedzialność ponosi p. Car, który został zamianowany głównym komisarzem wyborczym niezgodnie z przepisami ustawowemi, bo nie był na to stanowisko proponowany przez prezydium Sądu Najwyższego, jak tego wymaga ustawa, oraz późniejszy premier p. Świtalski, który jako dyrektor departamentu politycznego ministerstwa Spraw Wewnętrznych całą akcją wyborczą na rzecz BB kierował. Komisja administracyjna Sejmu Rzplitej, zbadawszy skargi wyborcze, wydała swoje sprawozdanie o nadużyciach sanatorów, które pozostanie na wieczne czasy pomnikiem hańby „uzdrawiaczy Polski”.

Sąd Najwyższy zajął się badaniem protestów wyborczych dopiero po odzyskaniu swej niezawisłości.

Sprawozdanie Sejmowej komisji administracyjnej o nadużyciach, oszustwach i gwałtach wyborczych, a więcej jeszcze rozprawy przed Sądem Najwyższym i jego wyroki działają jak otwarcie cuchnącego kanału sanacyjnego, zapowietrzającego całe nasze życie państwowe. Skasowano dotychczas wybory na wschodzie i to w okręgach: Święciańskim, Kowelskim, Lidzkim, Łuckim, Tarнопolskim, oraz w okręgu Gnieźnieńskim. Sąd Najwyższy stwierdził nielegalność, korupcję, fałszerstwa i nadużycia władzy, popełniane przez sanatorów. Unieważniano prawem kaduka listy kandydatów opozycji, zmuszono wyborców, wnoszących te listy, do wycofania swych podpisów, „obliczano” świadomie fałszywie wyniki wyborów, dodając głosów sanacji a ujmując głosy opozycji, wyškrobywano cyfry w protokołach, kradziono pieczętki — partjom opozycyjnym, przy pomocy których wydawano fałszowane odezwę, słowem, nie było łajdactwa, któreby pogardzono dla „pozyskania serc ludności dla dyktatury p. Piłsudskiego”.

Bo to, jak niedawno pisała pułkowniowska „Gazeta Polska”, że w Polsce dyktatura niema, bo dyktatura Piłsudskiego ogranicza się do obywateli państwa, którzy jej się poddają dobrowolnie, którzy uznali w sumieniu i sercu swoim, z własnej a nieprzymuszonej woli, że słuchać Go chcą i będą! Ale dla pozyskania serc i sumień tych obywateli dla dyktatury wzięto ze skarbu i wydano 8 milionów zł. na wybory, niejednego urzędnika przeniesiono, innego stawiono do dyspozycji, innego znów posłano na emeryturę, jednemu obywatelowi odebrano koncesję, trafikę, innemu odmówiono kredytów w bankach państwowych, trzeciemu wynajdywano niedokładności w płaceniu podatków — słowem aparat państwowy jest instrumentem tak wielostronnym i wszędzie sięgającym że niejedno... serce umiano pozyskać. Sanacja moralna pozyskała w ostatnich wyborach dla dyktatury... 2.399.032 serc. Wyroki Sądu Najwyższego stwierdzają, że tych serc

było trochę mniej, bo sanatorzy wiele serc nafabrykowali i z urojonej rzeczywistości zrobili rzeczywistość rzeczywistą, że wielu, o, bardzo wielu, nie z serca i sumienia oświadczało się za dyktaturę, ale ze względów dosyć ubocznych. Legenda o dyktaturze serc i sumień przysła teraz i to z fetorkiem wstrętliwym.

Sejm, złośliwy Sejm, uchwalił ustawę o ochronie czystości wyborów, która grozi surowymi karami fałszerzom woli wyborców. Zagroził niejako drogę do nadużyć i fałszerstw i sztuk arytmetycznych. Oprócz tego Sąd Najwyższy zdemaskował łajdactwa sanacyjne. Ludność wyborcza powiada sobie: Są jeszcze sądy w Polsce! I niezawodnie w wyborach ponownych piętnować będzie sanacyjnych fałszerzy, oszustów i gwałcicieli prawa.

Bebekę w trudnym znalazły się położeniu. Jakżeż tu pokazać się wyborcom? Jakżeż narażać przyszłych posłów swoich na przykrości, na skargi takie, jakie wygłasza b. poseł żydowsko-sanacyjny Wiślicki w szopce warszawskiej:

„Dał mi mandat rząd, wziął mi mandat sąd”.

Wola więc wcale do wyborów powrotnych nie stawać. I wszędzie swe listy wycofują, gdzie wskutek unieważnienia mandatów odbywać się mają nowe wybory. Ostrożność jest lepszą cnotą od odwagi. Dla usprawiedliwienia tego kroku głoszą Bebeki, że nie warto im się facygować, bo Sejm obecny już nie będzie obradował i że wkrótce nastąpi rozwiązanie izb ustawodawczych.

Brawo! Brawo! Nowych wyborów domaga się całe zdrowo myślące społeczeństwo!

Niech się naród wypowie, co myśli o dyktaturze Piłsudskiego, co myśli o systemie sanacyjnym.

Ale niech mu się pozwolą wypowiedzieć niech wyrzekną się metod potępionych przez Sąd Najwyższy, niech nie czerpią z kas państwowych pieniędzy na urządzenie „wyborów galicyjskich, niech nie wzorują się na metodach rumuńskich i tureckich. Fair play! Uczciwa gra niech będzie oparta na uczciwości i prawie. A o wybory wtedy naród może być spokojny i spokojny także o losy państwa.

## Sanacyjna matematyka podczas wyborów

### Co orzekł Sąd Najwyższy

Sąd najwyższy na posiedzeniach od 7-go do 14-go kwietnia b. r. rozpatrzył sprawę protestów wyborczych w okręgu wyborczym 64 (Święciany), gdzie w czasie wyborów Komisja Okręgowa unieważniła listy Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, co znakomicie pomogło uzyskaniu mandatów przez 2 posłów z BB. (pp. Brokowskiego i Raczkiewicza) obok 3 posłów białoruskich i 1 PPS.

W okręgu tym unieważnienie list dokonane zostało zapomocą prostego zabiegu uznawania pewnej ilości podpisów pod listami kandydatów za nieważne lub nieczytelne.

Otóż Sąd Najwyższy w orzeczeniu swem stwierdził w sprawie listy Wyzwolenia Nr. 3

„... Protest nie kwestjonuje wykreślenia 12 podpisów osób nie figurujących w spisach wyborców... Natomiast za niesłuszne uznaje Sąd Najwyższy skreślenie z listy podpisów wyborców, którzy złożyli deklaracje o wycofaniu swych podpisów z listy... W celu wyjaśnienia autentyczności zakwestjonowanych przez Komisję Wyborczą podpisów 4 wyborców na polecenie Sądu Najwyższego wyborcy ci byli zbadani pod przysięgą przez Sędziego Grodzkiego w Lyntupach, okręgu Sądu Okr. w Wilnie, a w wyniku ich zeznań Sąd Najwyższy uznał za autentyczne i należyście złożone 4 podpisy... Sąd Najwyższy ustalił z 70 podpisów wyborców, figurujących na liście Nr. 3, ważne są 53 podpisy (70 mniej 12 i mniej 5) i przeto lista ta odpowiada wymogom art. 45 ord. wyb.”.

W sprawie listy Str. Chłop. Nr. 10 orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdza:

„... Komisja wywodzi, że unieważniona lista zawiera 52 podpisów, gdy w rzeczy

wistości zawiera ona 60 podpisów... (Skreślenie 8 podpisów uznaje Sąd Najw. za uzasadnione)... Skreślenie z listy podpisu Jaaa Swirbulowicza ze względu, że wycofał o swój podpis, Sąd Najwyższy uznaje za niesłuszne, a podpis za ważny... Dwa podpisy Zofji Rogi (nr. 16) i Prozyny Swirbulowiczowej (nr. 20) Komisja skreśliła z listy jako nieczytelne, Sąd nie podziela tego wniosku Komisji, gdyż podpisy są najzupełniej wyraźne... W wyniku rozważania postanowienia Komisji odnośnie do listy Str. Chłopskiego nr. 10 uznaje Sąd Najwyższy, że odpowiada ona wymaganiom art. 45 ord. wyb., gdyż zawiera 52 ważne podpisy (60 mniej 8)...”

Wreszcie dodaje Sąd Najwyższy:

„— P. Str. Lud. Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, jak o tem wyraźnie zaświadczyły wybory do Sejmu poprzedniego, mają w okr. 64 znaczną ilość zwolenników, niesłuszne więc unieważnienie list tychże stronnictw przez Okręgową Kom. Wyb. z dnia 11 lutego 1928 jest w sprzeczności z zasadami ordynacji wyborczej, która dąży do możliwie pełnego ujęcia woli wyborców.”

Na tej podstawie Sąd Najwyższy unieważnił wybory w całym okręgu nr. 64.

Z orzeczenia Sądu Najwyższego widać, że w okręgu tym posługiwano się na rzecz BB. sposobem unieważniania innych list polskich przez matematykę odejmowania tylu podpisów (t. zw. nieczytelnych, lub t. zw. wycofanych przez osoby do tego naklonione grubszym naciskiem), aby nie było 50-ciu wymaganych przez ustawę.

A teraz wszystko to paskudztwo wylazi na wierzch w najdrobniejszych szczegółach.



Reklama to potęga



# W co wolno p. min. Carowi wierzyć

## A czego nie można usprawiedliwić

W dalszym ciągu polemiki między p. Nagórskim a Carem, p. Nagórski ogłasza w numerze „Tygodnia“ replikę, z której wyjmuje my najciekawsze ustępy.

Po wyjaśnieniu natury osobistej pisze p. Nagórski:

### PROGRAMEM — WIARA W JEDNOSTKĘ

Nie wolno było panu ministrowi twierdzić jakoby mu zarzut czynił, za „występek“ uważał — „że wytrwał przy sztandarach, pod które się dobrowolnie zaciągnął“. Wierność dla obranego „sztandaru“, cenię, zarzucam, że w imię tej wierności porzucił drogę prawa, która dla ministra sprawiedliwości musi być ponad „obozy“ i „sztaadary“, które jest spoidłem życia społecznego i państwowego tak podstawowym, iż bez niego wszystko się rozkłada, a obóz czy sztandar prawo systematycznie i stale lekceważący staje się dla państwa szkodliwym, na wierność nie zasługuje.

Z wiarą niema dyskusji; nikt jej nakazać ani odebrać nie może.

Wolno p. Carowi wierzyć, że Polska za czyni się i kończy na marszałku Piłsudskim, nie wolno politykowi, ministrowi wmawiać w innych, że ten kult dla jednostki, nawet takiej jak Józef Piłsudski, wszystko tłumaczy, wszystko usprawiedliwia.

### NIELEGALNY KOMISARZ WYBORCZY

„Sanacja“ zapowiada tak gromko przez ludzi „pomajowych“, załamala się doszczętnie w akcji wyborczej do sejmu.

Orzeczenia sądu najwyższego, spóźnione niestety, ze stanowiska wymagań życia, dają świadectwo prawdzie tak wymowne, że umilknie wobec nich wszystko, co kiedykolwiek było o tych wyborach powiedzane czy napisane.

One były z góry traktowane nielegalnie, a spręczność ich z prawem zaczęła się od nielegalnej nominacji p. Stanisława Cara na generalnego komisarza wyborczego; fakt ten był tak jaskrawym wydarzeniem, przyjęcie takiej nominacji przez ówczesnego wice-ministra sprawiedliwości tak niesłychanym w Polsce wydarzeniem tak przykra dla prawnictwa polskiego i demokracji polskiej niespodzianką że do dnia dzisiejszego tkwi on w pamięci i świadomości nie tylko t. zw. warstw oświeconych, ale i szerokich mas obywateli. Nie od powiedział p. Car na pytanie, jak mógł pogodzić swoją świadomości prawniczą i stanowisko wice-ministra a później ministra sprawiedliwości z taką nominacją. Nie dziwię się: one pogodzić się nie dają i dlatego odpowiedzi u dzielić nie mógł.

Cóż więc dziwne, że komisje wyborcze widząc naocznie, że generalny komisarz wyborczy z ustawy nie sobie nie robi, poszły w swoim zakresie działania za jego złym przykładem i chcą być posłuszne politycznym instrukcjom rządu, tak jak wice-minister sprawiedliwości był posłuszny swemu wodzowi, miały na widoku jedynie i wyłącznie sprowadzenie do sejmu szczerych czy niebardzo szczerych, ale bądź co bądź wówczas wiernych żołnierzy sztandarów „jedynki“ czy B, B W, R., nie oglądając się ani na prawo, ani już nawet na rzetelność wyborczą.

### ZŁOWROGI PRZYKŁĄD

Ten złowrogi przykład dany całemu aparatowi wyborczemu był śmiertelnym grzechem p. Stanisława Cara w jego działalności ministerjalnej. On musiał zdeprawować komisje wyborcze i doprowadzić je do tego, czego na nieznacznie Polski na całym jej terenie dokońwały, a co w rezultacie zemściło się na obozie, który z tych praktyk polityczne wyciągnął korzyści. „Niedokładności, popełnione w lokalach wyborczych, których jest około 18,000“, nie mogłyby były przybrać takich rozmiarów, ani przekształcić się w masowe na

dużycia, gdyby wiadomo było powszechnie że generalny komisarz wyborczy stoi niezłomnie na gruncie prawa i nie dopuści innego, jak legalne, bezstronne, uczciwe przeprowadzenie wyborów. Skoro zaś sam generalny komisarz urodził się pod znakiem bezprawia w imię, najwidoczniej „wewnętrznie rządnej Polski“ i bezwzględne posłuszeństwo wobec „człowieka opatrnościowego“ — tedy i całe przeprowadzenie wyborów wyzwoliło się z pod znaku prawa, a stało pod znakiem posłuszeństwa dla władzy administracyjnej.

Nie pojmuję, jakie to mógł minister sprawiedliwości czynić trudności „w swobodnej ocenie protestów wyborczych“ przez sąd najwyższy. Chyba p. minister Car nie poszytu-

je sobie za szczególną uwagę, że nie przeniósł w stan spoczynku wszystkich sędziów sądu najwyższego i nie umożliwił w ten sposób rozpoznania protestów wyborczych? Niewolno chyba przypuszczać, aby sąd najwyższy od kładł rozpoznanie protestów wyborczych aż do chwili gdy upłynie ustawowy termin, ciągu którego mógł minister sprawiedliwości sędziów sądu najwyższego usunąć? Jakież inna trudności można było w granicach prawa czynić?

Obrona p. ministra Cara przypomina mi pewnego obywatela z czasów niewoli rosyjskiej który się powoływał na swój patriotyzm, przy taczając na dowód fakt, że wszak mógł przejść na prawosławie, ale tego nie uczynił...

## Anastazja Czajkowska nie jest córką cara

### Kategoryczne oświadczenie siostry zamordowanego przez bolszewików monarchy

W Berlinie bawiła przez kilka dni siostra ostatniego cara Rosji Mikołaja II Olga Aleksandrowna.

Olga Aleksandrowna wycofała się z życia dworskiego jeszcze przed obaleniem monarchii w Rosji. Jako żona pułkownika kawalerji Kulikowskiego prowadziła ona nawet podczas swego pobytu w Rosji życie osoby prywatnej, utrzymując z domem cesarskim słabą łączność. Po rewolucji Olga Aleksandrowna zamieszkała wraz ze swą matką, Marią Teodorówną w Kopenhadze, a po śmierci matki przeniósł się wraz z mężem do miejscowości Holta pod Kopenhagą, gdzie pułkownik Kulikowski jest zarządcą stajni wyścigowej pewnego milionera duńskiego. Ponieważ Kulikowskim nie udało się z Rosji wywieźć zagranicę pieniędzy, więc oni nie zmuszeni są zarabiać na życie. Kulikowskiemu posada jego przynosi niezłe dochody; zarabia również i Olga Aleksandrowna która jest utalentowaną malarką.

Podczas swego pobytu w Berlinie siostra ostatniego cara przyjęła współpracownika dziennika „Rul“, z którym odbyła dłuższą rozmowę. Na pytanie o charakterze politycznym, pozostające w związku z obecną sytuacją

w Rosji, Olga Aleksandrowna odpowiadać jednak nie chciała.

Zapytana o swój stosunek do wielkiego księcia Cyryla, który jak wiadomo ogłosił się w swoim czasie cesarzem rosyjskim, Olga Aleksandrowna odpowiedziała: „Łączą nas w dalszym ciągu poprawne stosunki rodzinne. O ile zaś chodzi o jego ogłoszenie się cesarzem, to w swoim czasie nieboszczka cesarzowa Marija Teodorówna wyraźnie wypowiedziała swój negatywny do kroku tego stosunek; taki sam stosunek do sprawy tej zajmuję i ja“.

Współpracownik „Rula“ skorzystał z rozmowy z córką cara, by zapytać o jej stanowisko do głośnej Anastazji Czajkowskiej, która jak wiadomo, uparczywie twierdzi, że jest córką Mikołaja II-go.

„Co się tyczy wysiedlonej niedawno z Ameryki pseudo Anastazji, oświadczyła Olga Aleksandrowna, to może pan w tej sprawie napisać, że ja byłam pierwszą z rodziny Romanowych, która przyjechała do Berlina specjalnie w celu zobaczenia Anastazji. Twierdziłam i twierdę w dalszym ciągu, że osoba, wydająca się za ks. Anastazję, nie wspólnego z moją siostrzenicą nie ma“.

## Humor

### Szczęśliwiec

— Ten Józef to szczęśliwiec. Zawsze mu się powiodło z kobietami!  
— A przecież został kawalerem!  
— No, właściciel...

### Zwlastun złej nowiny.

— Przyniosłem pani jej pieska Bi, przejechało go auto.  
— Jaktó, przecież mój piasek nazywa się Bibi.  
— No tak, ale przyniosłem tylko połowę...

### ZDROWSZA Z JEDNEJ STRONY.

Młodzieniec do umalowanej panny:  
— Powiadają, że silne rumieńce na policzkach oznaczają zdrowie.  
— Ależ, tak, panie Henryku, to oczywiście prawda.  
— Hm! W takim razie pani jest zdrowsza z lewej strony niż z prawej.

### Określenie uczniowskie.

Profesor: Jaka różnica między żyjącym a trupem?

Uczeń: Żyjący jest ten, który od razu skacze w bok, a trupem jest ten, który za późno odskakuje, gdy auto nadjeżdża.

### Splew jest zdrowy.

Ona (przy fortepianie): — Lekarz powiedział, że splew jest bardzo zdrowy, gdyż rozgrzewa krew.

On: — Wierzę, wierzę we mnie aż się krew gotuje...

### PRZY SPOWIEDZI.

Chłop: Kłamałem często, proszę jegomości.

Ksiądz: Może na żarty?

Chłop: Ej, nie — zawsze naczęzo.

### SILACZE.

— Znam takiego człowieka, który jedną ręką zatrzymuje konia w biegu.

— To nic. Ja znam takiego, który jedną ręką zatrzymuje pedałce auto.

— To musi być straszny siłacz?  
— Nie. Zwykły policjant na ulicy.

## MIGAWKI REPUBLIKANSKIE

**Wolność, równość, braterstwo**

Okienko listów poleconych w urzędzie pocztowym. Długi rząd interesantów, Nadchodzi siwy, poważny pan, z listem poleconym w dłoni, czeka pięć, dziesięć minut, oglądając niespokojnie zegarek. Przed nim stoi jakiś gołęb, z paczką co najmniej trzydziestu listów poleconych, na pojedyncze kwitki. Najmniej piętnaście minut pracy dla urzędniczki.

Starszy pan zwraca się uprzejmie do gościa.

— Możeby kawaler był łaskaw mnie puścić w przód. Jestem nauczycielem już dawno powinienem być w szkole. Ja mam tylko jeden list, zajmę kawalerowi tylko pół minutki.

— Widzisz go! Mądry! odpowiada chłopak, mierząc go małymi złośliwymi oczkami.

— Tera nie „rosiejskie caszy” ino Polska. „Każdy jeden” ma swoje prawo i po porządku musi być!

Do tramwaju siada staruszka o kuli. — Twarz wymizerowana i zgnębiona widać, długą chorobą.

Miejsca nigdzie niema. Stoi czas jakiś, potem zwraca się do rozwalonego arogancko sztrabancla lat dwudziestu dwóch z bałuckim wyrazem twarzy.

— Możeby „pan był łaskaw” na chwilę ustąpić miejsca. — Jestem po operacji i tak trudno mi stać!

— To se pani jadź automobilią, nie tramwajem — rozumie pani! Tu chłóren pierwszy to lepszy! Moje psie prawo siedzieć — pani psie prawo stojać!

Jakiś pan, powracający z pogrzebu, w cylindrze słysząc tę rozmowę — ustępuje miejsca chorej.

— Celendrowiec! Cholera! mruczy pod nosem niezadowolony równy, tajny i bezpośredni wyborca Rzeczypospolitej..

Właściciel nieruchomości X, popularnie, jak przystało zwany „kamienicznikiem”.

Najął na kilka dni mularza i cieślę do przeprowadzenia niezbędnych naprawek wiosennych w kamienicy.

— Proszę pana, proszę obaj — niech pan nas nie zapisuje do Kasy Chorych i do Funduszu — my pracowali gdzieindziej — i som już „tamuj” zapisane. Tera każdy grosz trza liczyć!

Pan X pomyślał: łazić, do Kasy Chorych wyciągać formularze, do Ubezpieczeń, wyciągać formularze, do Funduszu wyciągać formularza, pisać, składać zeznania, odwołania? Ina te kilka dni? Machnął ręką.

Po skończeniu poprawek wspomniani wolni obywatele wolnej Rzeczypospolitej poszli razem do... Kasy Chorych, gdzie złożyli doniesienie, że ich nie zapisano do Kasy Chorych.

— My to panie, zawsze „jentes Polski” mamy na oku — mówili urzędnikowi Kasy.

Jak taki „burzuń” chce okpić lud pracujący, to niech płaci śtraf... — dodał jeden z nich z miną Muncjusza Scevoli, smażącego własną rękę na ogniu dla kochanej ojczyzny.

A. S.

**„Ideowa działalność”**

Jak polski Polak i w. z. korzysta na swej prez-surze

„ABC” zamieszcza ciekawe uwagi o działalności. Związku Młodzieży Wiejskiej, tak zwanych „Zielonych Koszul”, organizacji ongiś pastowskiej, a obecnie całkowicie opowanej przez sanację... Na czele „Zielonych Koszul” stoi poseł BB. Karol Polakiewicz. Dzięki „prawomysłnej” działalności Związku, na pracę jego nie zabrakło subsydjów udzielanych przez wszystkie prawe ministerstwa. W ubiegłym roku subwencje wynosiły z górą 148 tys. zł. w czym 8.000 z m.n. spraw

zagranicznych (z jakiej racji?)

Dzięki zatargowi między organizacjami lokalnymi Związku a posłem Polakiem czem wyszło na jaw, w jaki sposób gospodarowano udzielanymi subsydjami.

Mędzy różnymi pozycjami wydatków znajdujemy:

Pod poz. kas. nr. 133

Koszty leczenia p. prezesowej Polakiewiczowej zł. 150.

burzę. Czy pan dobrze spał?

— Tylko godzinę, lub dwie. Martwiłem się o panią. Było mi przykro, że wyrugowałem panią z mieszkania w taką noc. Ale jałob nie wygląda, by ulewa miała pani zaszkodzić!

— Bo i nie zaszkodziła mi wcale! Siedziałam tam! — Tu wskazała głąb kajuty i jęne z zamkniętych drzwi. — Mamy tu kuchnię i mały jadalny pokój. Czy Batisi paniego nie mówi?

— Nie! Spytałem gdzie pan jest, a on mi odaj odpowiedział, bym lepiej milczał!

— Straszny z niego dziwak. Jest o mnie okropnie zazdrosny, panie Dawidzie. Kiedy jeszcze byłam mała i nosił mnie na ręku, był akurat taki sam. Bo on jest starszy niż się wy

daje. Ma pięćdziesiąt jeden lat.

Krzętała się po pokoju jakgdyby chcąc zaznaczyć, że jego obecność w niczem nie narusza normalnego trybu życia. Poprawiła adamaszkowe firanki, które on nębacznie zmiażd, ustawiła parę krzeseł na właściwych miejscach i wogóle robiła wrażenie zadowolonej gosposi dbającej jedynie o dobry wygład mieszkania.

Nie zdawała się wcale zaambarasowana obecnością swego jeńca, ani zawstydzona surowym rozkazem wydanym mu za pośrednictwem Batisiego. Carrigan, natomiast, tracił głowę. Nerwowo zapalił papierosa, potem zgasił go pośpiesznie. Zauważyła to.

— Może pan palić! — rzekła. W głosie jej przebijało to coś, co tak niezmiernie lubił: najłżejszy cień śmiechu. — Piotr dużo

**Stacja pasażerska w porcie na Helu**

Gdańska Dyr. Kolej, starając się udogodnić komunikację letnikom na naszym wybrzeżu, urządza stację pasażerską przy samym porcie Helskim, narazie prowizoryczną dla kilku par pociągów. Z biegiem czasu stacja ta zostanie rozbudowana.

Inowacja ta spotkała się z wielkim uznaniem tysięcy letników, którzy dotąd, by dostać się ze statku do pociągu, lub odwrotnie, musieli przebywać blisko półtora kilometra z tej drogi.

**Nie wolno urządzać seansów hipnotycznych**

Jak donoszą z Warszawy, starostwa grodzkie, w myśl polecenia wydziału zdrowia Komisarjatu Rządu ogłoszły, że nie będą w przyszłości wydawać zezwoleń na urządzenie publicznych pokazów, połączonych z eksperymentami hipnotyzerskimi. Władze administracyjne wychodzą z założenia, że uprawianie hipnozy jest dozwolone tylko lekarzom w celach lekarskich, a urządzenie widowisk tego rodzaju odbić się może szkodliwie na zdrowiu uczestniczących.

**MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY.**

Od dnia 20.IV do dnia 28.IV 1930 r.

**KOBIETA na KSIĘŻYCU**

Dramat miłości i nienawiści, za zdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc. W rolach głównych:

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH

Następny program: „KSIĄŻĘ STUDENT”

Koszt rozmów dodat. p. Polakiewicza zł. 150.

Pod poz. kas. nr. 145

Koszt telefonu p. Polakiewicza zł. 22.50.

Koszty podróży panny Polakiewiczowej zł. 150.

Cyfry mówią same za siebie.

pali i bardzo to lubię!

Wysunęła szufladę w toalecie i podała mu pudełko do połowy wypełnione papierosami.

— Piotr woli zazwyczaj ten gatunek! — rzekła. — A pan?

Wziął jednego papierosa palcami sztywnymi jak z drewna. Klął własną małomówność, cóż, kiedy język mu skołowaciał. Być może właśnie to jego milczenie wywołało na policzki Marjanny słaby rumieniec. Dawid zauważył to. Zauważył również, że włosy jej sięgają mu akurat do warg i że, widziane tak z góry, jej policzki i usta mają wprost nieodparty czar i słodycz.

Lecz to, co usłyszał w następnej chwili uderzyło go w samo serce, jak cios noża.

(C. d. n.)

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Związek mścicieli bezprawia

Niezmiernie ciekawy przejaw obecnych stosunków amerykańskich

Ameryka jest krainą bardzo ciekawą. Oto znaleźć w niej można zastanawiający kontrast między ogólnym dobrobytem, a nie słychanym wprost zalem bandytyzmu i zbrodniczości. Policja amerykańska znajduje się też w bardzo trudnym położeniu i wprost nie może podolać ciężącym na niej obowiązkom i zadaniom, choćby kontyngent w latach ostatnich został zwiększony w trójnasób.

Te uwagi wstępne o stosunkach amerykańskich były potrzebne, aby zrozumieć powstanie osobliwego stowarzyszenia, które zrodziło się obecnie na gruncie amerykańskim pod nazwą „Związku mścicieli bezprawia”. Oto w czasach ostatnich zdarzyło się kilkakrotnie, że osławieni bandyci, zwłaszcza w Chicago padali ofiarą mordu.

Znajdowano przy nich stale kartkę z rysunkiem, przedstawiającym postać Sprawiedliwości oraz napisem: „Kara za bezprawie”. Wypadki te zaintrygowały żywo zarówno władze bezpieczeństwa, jak opinię publiczną. Zdołano dotąd ustalić, że są to akty samosądu, dokonywane przez członków „Związku mścicieli bezprawia”. Zdołano również do-

wiedzieć się, że grupa ludzi nie mogących się pogodzić z szaleństwem bandytyzmu amerykańskiego z jednej strony, a bezradnością policji z drugiej — postanowiła na własną rękę odgrywać rolę karzącej sprawiedliwości! Pewne poszlaki wskazują, że ośrodkiem tej organizacji, jeszcze bardzo młodej, lecz już znacznie rozgałęzionej jest w Chicago miasto w którym bandytyzm przybrał w latach ostatnich rozmiary wprost zastraszające.

Mimo jednak wszelkich starań nie udało się policji schwytać choćby jednego członka „Związku mścicieli bezprawia”. Widać z tego, że stowarzyszenie to jest doskonale zorganizowane i świetnie zorganizowane. Krążą słuchy w Ameryce, że na czele tego związku stoi pewna wybitna osobistość polityczna, zajmująca w rządzie poważne stanowisko.

Już obecnie „Związek mścicieli bezprawia” jest w Ameryce poważnym czynnikiem który wpływa tamującą na zbyt zuchwały rozrost bandytyzmu...

Najbardziej ciekawą pointą tej sprawy jest fakt, że ów związek, walczący wszelkimi siłami ze zbrodnią i bezprawiem, sam się posługuje właśnie — bezprawiem...

## Przyjaciółka królów

Osobliwe losy najpiękniejszej kobiety w Europie

W szpitalu w Budapeszcie zmarła w tych dniach 75-letnia Katinka Gal-Janosowa, niegdyś jedna z najpiękniejszych kobiet w Europie, która otoczona rojem królewskim i książęcych wielbicieli, posiadała w czasach swej świetności pałace i klejnoty, a która mając lat 17, była tylko żoną ubożego kelnera,

Już w pierwszym roku swego małżeństwa poznała ona w Franzensbadzie hrabiego Erdody, który uprowadził ją do Paryża. Tutaj zawarła ona niebawem znajomość z młodym, rosyjskim wielkim księciem, siostrzeńcem cara uzyskując dostęp do kół arystokracji rosyjskiej i zaprzyjaźniła się z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem, który zaprosił ją na swe sławne polowanie do Rosji, Również król bawarski Ludwik nie mógł oprzeć się jej fascynującemu wdziękowi. Gdy w Budapeszcie bawił

król Edward VII, Katinka oprowadzała go po tem mieście.

Katinka Gal alias pani Janosowa posiadała już wówczas o'brzymi majątek, Należała do niej wspaniała willa w Paryżu, druga w Wiedniu, a trzecia w Monte-Carlo. W tej stajni wysygowej w Paryżu pili konie ze srebrnych putni. W podróży używała tylko specjalnych pociągów, które przewoziły całe magazyny jej garderoby i rozmaitych innych „niebezpiecznych” przedmiotów.

Katinka Gal miała jednak zgubną namiętność; karty! Grała z „rozmachem” który pochłaniał sumy wprost bajątkowe. Mimo to czas jakiś nie nadszarpnęło to jej mienia gdyż grała przeważnie cudzemi pieniędzmi. I tak np. przegrała raz ćwierć miliona franków, trzy mając bank wspólnie z Mikołajem Mikołaje-



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie U-porczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

wiczem. Później jednak karty zapchnęły ją na dno przepaści. Prawie zupełnie już zrujnowana poznała w Paryżu pewnego hrabiego który chciał się z nią ożenić, pod warunkiem, że Katinka wyrzeknie się gry. Ona jednak wolała karty i swobodę. Straciwszy prawie cały majątek, osiadła w Budapeszcie i żyła tutaj w zupełnym odosobnieniu z resztek dawnej świetnej fortuny. Uwielbiała tylko do końca życia operę i ta stara dama, po starsowiecku ubrana, o śladach wielkiej piękności, była w teatrze budapeszteńskim postacią często widzianą.

O CURWOOD

24)

## Ziemia marzeń

Dawid, zajmując miejsce przy stole, uczuł znów przypływ wstydu. Oto znajdował się niemal w luksusowych warunkach, podczas gdy żona Piotra Boulain tuliła się gdzieś bezdomna i bardziej zapewne sponiewierana niż Batisi.

Śniadanie oszołomiło go kompletnie. Mniej nawet zwrócił uwagi na delikatną poledwicę karibu, na świeże kartofle i na aromatyczną kawę. Natomiast, widząc gorące jeszcze ciastka, zbaraniał poprostu. Ciastka! I to bezpośrednio po takiej ulewie! Jakim cudem Batisi je dostał?

Batisi zwlekał z powrotem i Carrigan,

ukończywszy posiłek, dobre pół godziny cmił fajkę obserwując błękitne dymy ogniska na przeciwległym brzegu rzeki. Myślał, że kędyś w słońcu Marjanna Boulaïn suszy się teraz po przymusowej kąpeli. No i naturalnie, po kobiecemu, kłnie przymusowego gościa, oraz własną niewczesną uprzejmość.

Pukanie w drzwi przerwało mu zadumę. Obrócił się. Kołatała lekka piastka nie przypominająca w niczem wielkiej lapy Batisiego, lub kościstej garści Nepapinasa. Lecz oto drzwi się otworzyły i stanęła w nich Marjanna.

Nietyle niespodziewana obecność, ile jej niewystawione piękno odjęło mu mowę. Nie wyglądała zupełnie na istotę zmęczoną burzą i wymokłą pod deszczem. Kształtna

główkę wieńczyły suche i starannie uczesane włosy. Policzki zachowywały jeszcze świeżość snu. Carrigan zapomniał, iż ma przed sobą kobietę zamezną; dla niego była to paniątka najurodziwsza pod słońcem.

— Wdę, że się pan lepiej czuje dziś rano! — rzekła Marjanna z uśmiechem. Drzwi została otworem i słońce, wpalając przez nie, ozłociło całą izbę. — To bura panna wyleczyła. Prawda jak było cudownie?

Dawid z trudem przelknął ślinę nim zdołał wreszcie wykrztusić:

— Cudownie! Czy widziała pani Batisiego dziś rano?

Roześmiała się perliście.

— O tak! Wątpię, czy on się cieszył. Batisi wogóle nie rozumie jak można lubić

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Środa 23 kwietnia — Wojciecha  
TEATRY

Teatr Miejski — Dzielny Wojak Szwejk  
Teatr Popularny — Nieczynny  
Teatr Kameralny — Kobiety z eleg świata

## WIDOWISKA

Bajka — Ofiarna noc  
Casino — Moralność pani Dulskiej  
Cerso — Tajemniczy policjant  
Capitol — Uroda życia  
Czary — Tarzanek wśród dzikich małp  
Grand-Kino — Piesniarz Paryża  
Luna — Czarne domino  
Mimoza — Białe nocd  
Odeon — Noc poślubna na raty  
Oświatowy — Kobieta na krzyżycu  
Palace — Księżniczka jazzbandu  
Przyszłość — Deszcz róż  
Resursa — Rozkosz zemsty  
Splendind — Spiewak jazzbandu  
Wodewil — Noc poślubna na raty  
Zachęta — Grobowiec miłości

—:—

## Wiadomości bieżące

### NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 57), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

## Sprzedaż koni wybrakowanych

We wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 9-ej rano, na Wodnym Rynku odbędzie się sprzedaż przez licytację 31 wybrakowanych koni wojskowych.

## Zabawa Akademicka w Łodzi

Związek Akademickich Kół Łodzian w Łodzi, nawiązując do dawnych tradycji, urządził dziś w środę dnia 23 kwietnia b. r. Wielką Zabawę Akademicką, która odbędzie się w salach I Oddziału Ł. O. S. O. przy ulicy 11 Listopada 4.

Prace nad urządzeniem Zabawy są już ukończone. Członkowie Komitetu usilnie pracują, aby Zabawa wypadła jaknajokazalej.

W artystycznie udekorowanej sali Łódzkiej Ogniowej Straży Ochotniczej przygrywać będzie orkiestra doborowa

Ładnie wykonane zroszenia są już niemal wszystkie rozesłane. Osoby, które przez nie dopatrzenie pominięto, mogą jeszcze otrzymać pozostałe zaproszenia w czasie dyżurów Komitetu — w gimnazjum miejskim imienia Marszałka Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza od godziny 18—19-ej.

Miły nastrój, jaki zwykły panować na zabawach akademickich w Łodzi, każe przypuszczać, że i tym razem nikt z uczestników nie opuści sympatycznych sal balowych bez jaknajlepszego wrażenia.

## Odczyt M. Pechela

W sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89, poeta m. Łodzi p. M. Piechat wygłosi odczyt o znakomitym pisarzu angielskim naszym rodaku p. t. „Józef Konrad Korzeniowski, jako pisarz morski“

# „Książę rosyjski” sprzedaje za bezcen brylanty w Łodzi

## Kradzione u przejeźdnego dyplomaty w Krakowie

Przed kilku tygodniami obchodził tutejsze zakłady jubilerskie jakiś wytwornie ubrany jegomość, proponując właścicielom nabycia różnych brylantów po bardzo niskich cenach.

Jegomość ów przedstawiając jubilerom kilkukaratowe brylanty, bądź to luźne bądź też w oprawach pierścionkowych i broszek, podawał się za uciekiniera księcia rosyjskiego.

Tutejsi jubilerzy nie dawali jednak wiary opowiadaniom domniemanego księcia i niechęć narażać się na jakieś nieprzyjemne skutki odmawiali nabycia proponowanej biżuterji, mimo to iż przedłożone kosztowności były warte dziesięciokrotnie więcej od żądanej sumy.

Jegomość ów udał się na ulicę Zachodnią 31, gdy zamierzał wejść do bramy, gdzie mieści się lombard okrążyli go natychmiast, oczekujący tam stale kupey, którzy nabyli pewną część posiadanej biżuterji za bardzo niską cenę. Posiadając już gotówkę wyjechał z pozostałą biżuterją do Warszawy, gdzie usiłował pozbyć się reszty. W międzyczasie komenda główna policji w Warszawie otrzymała meldunek z Krakowa, że w jednym z tamtejszych hoteli złoczyńcy okradli za-

mieszkałego tam zagranicznego dyplomate. Między innymi skradzono mu kasetkę z biżuterją bardzo poważnej wartości.

Po otrzymaniu tej wiadomości władze śledcze z Warszawy rozpoczęły obserwację tamtejszych jubilerów.

W wigilję Wielkiejnocy obserwujący agenci policji zauważyli jakiegoś młodzieńca, usiłującego sprzedać różne brylanty w składzie jubilerskim. Zatrzymano go natychmiast i po doprowadzeniu go do urzędu śledczego okazało się, że pochodzi on właśnie z kradzieży w Krakowie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań ów osobnik przyznał się do dokonanej kradzieży u dyplomaty w Krakowie, oświadczając przytem, że część skradzionej biżuterji sprzedał w Łodzi, nie może jednak wskazać komu, gdyż nabywców nie zna.

Jeszcze tegoż dnia osobnika pod eskortą przywieziono do Łodzi i doprowadzono go do lombardu przy ulicy Zachodniej, gdzie wskazał tych, którzy biżuterję u niego kupili. W związku z powyższem aresztowano w Łodzi niejakiego Emanuela Kapelusza, zamieszkałego przy Placu Wolności oraz cały szereg innych osób, których nazwiska są trzymane w tajemnicy. (p)

—:—

# Jeszcze jeden aferzysta

## Falszywe i wekslał płacił w restauracjach i hotelu

W pierwszej połowie stycznia rb. przybył do Grand-Hotelu w Łodzi jakiś wytwornie ubrany mężczyzna i składając zaświadczenie firmy „Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, reprezentacja Wilon-Michalska 12“, polecił dyrekcji zameldować go na przeciąg kilku dni, przy czem zaznaczył, że należność zarówno za wynajmowany pokój oraz za restaurację hotelową płacić będzie wyłącznie weksłami z żyrem powyższego towarzystwa.

Po upływie 10 dni przybył do biura hotelu ów inspektor, którym się okazał Antoni Stecki, regulując należność za pobyt w hotelu i stołowanie się w restauracji, płacąc weksłem kilkuset złotowym, wystawionym przez niejakiego Stanisława Rzepeckiego, za mieszkałego w Warszawie, drugostronnie zaś weksłu widniały pieczętki dość poważnych firm, a między innymi pieczętka towarzystwa ubezpieczeniowego w Krakowie. Przed kilku dniami dyrekcja Grand-Hotelu otrzymała zawiadomienie o zaprotestowa-

niu weksłu, wystawionego przez tegoż Rzepeckiego, który też został wykupiony przez dyrekcję Grand-Hotelu. Po wykupieniu weksłu dyrekcja Grand-Hotelu skomunikowała się z „Krakowskim Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń“ z prośbą wykupienia Tu się jednak okazało, że weksel jest sfałszowany, gdyż towarzystwo to nie miało nigdy w portfelu swoim podobnego weksłu.

W międzyczasie do wydziału śledczego zaczęli tłumnie schodzić się właściciele restauracji i kabaretów, m. n. Manneufła, Hotelu Polskiego, Tivoli itd. którzy przedkładali podobne weksle wszystkie naturalnie zaprotestowane. Suma tych weksli wynosiła kilka tysięcy złotych.

Okazało się iż Stecki co noc bawił się w innej restauracji nie licząc się z groszem, za prasząc do stołu wszystkie tancerki.

Przez dwa dni trwały poszukiwania aż wreszcie trzeciego dnia jeden z wywiadowców aresztował Steckiego w cukierni Piatkowskiego.

—:—

# CZŁOWIEK W SZPONACH NIEDZWIEDZIA

## Straszny wypadek w cyku

W drugi dzień świąt przed południem odbywała się w łódzkim cyrku próba wieczornego przedstawienia.

Jednym z punktów programu miała być tresura grupy dzikich zwierząt, wśród których znajdował się wielki, brunatny niedźwiedź, niedawno sprowadzony do cyrku.

Ćwiczenia ze zwierzętami przeprowadzał pogromca Maks Müller. Po próbnej tresurze lwów i tygrysów pogromca wszedł do klatki niedźwiedzia, rozpoczynając z nim

zwykłe ćwiczenia. Niedźwiedź, zachowujący się zazwyczaj zupełnie spokojnie i nie wykazujący żadnych krwiożerczych instynktów w momencie gdy pogromca zamierzył się nabić, rzucił się na swego pana, miażdżąc mu ramię i szarpiąc kłami całe ciało.

Nadbiegli na nieludzki krzyk pogromcy pracownicy cyrku zdołali wyciągnąć go z klatki rozwścieczonego zwierzęcia.

Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala.

**Dziś, dnia 23 kwietnia, w ósmą rocznicę śmierci**

ś.  p.

**WIKTORA**

**CZAJEWSKIEGO**

**założyciela i redaktora „Rozwoju”**

**w kościele św. Krzyża, przed Wielkim Ołtarzem, o godz. 11 rano odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy**

**O czem zawiadamia**

**SYN i SYNOWA.**

## Kronika policyjna

### Zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym w podwórzu przy ulicy Zielonej 51 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jedyną 19-letnią Janina Chmielińska, bezrobotna, zamieszkała pod tymże adresem.

Wieczorem dnia wczorajszego w korytarzu domu przy ulicy Zielonej 2, popełniła zamach samobójczy 28-letnia Zofja Zajczkowska, żona szofera, zamieszkała przy ulicy Petersburskiej 11, która celem pozbawienia się życia, zażyła jodyny w większej ilości. (a)

### Fatalne polowanie na wrony

Porucznik artylerji z własnej broni wpakował sobie dwie kule w pierś.

Do właścicieli majątku Puczniew pod Łodzią przybył w odwiedziny z Warszawy por. Józef Zautaszwili, lat 28, Gruzyn z Bydgoszczy.

Wczoraj po obiedzie panowie wzięwszy fuzję, ruszyli w pole na wrony. Polowanie świąteczne zakończyło się fatalnie.

Por. Zautaszwili zaciął się w pewnej chwili rewolwer. Podczas manipulowania bronią padły dwa strzały, raniąc go śmiertelnie w piersi. Rannego porucznika odwiezło pogotowie wojskowe w stanie beznadziejnym do szpitala w Łodzi.

Por. Zautaszwili przydzielony jest do 17 p. artylerji w Gnieźnie, przed świętami ukończył właśnie kurs lotnictwa.

## Ulgi w podatku przemysłowym

Podania należy wnosić do dnia 15 maja r.b.

Na skutek starań kupeców, Ministerstwo Skarbu wydało do podwładnych urzędów okólnik z dn. 14 kwietnia r. b. L. D. Y. 4310(4) 30, Zgodnie z treścią powyższego okólnika Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 Ustawy o podatku przemysłowym upoważnia Izby Skarbowe do przyznawania przedsiębiorstwom handlu hurtowego, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych ulg w podatku przemysłowym od obrotu za rok 1929, a mianowicie: wymiary podatku przemysłowego za rok 1929 obniżone będą na indywidualne podania płatników (o ile chodzi o raty osiągnięte ze sprzedaży hurtowej) do kwot przypadających według jednoprocetowej stawki podatkowej,

Z ulgi tej będą korzystały jedynie te przedsiębiorstwa, które złożyły zeznania o obrocie w przepisany termin, które nie prowadzą handlu towarami o charakterze luksusowym

oraz towarami pochodzenia zagranicznego, które udowodnią hurtowego charakteru prowadzonego handlu przez okazanie rapisków dublikatów, frachtów oraz przez wskazanie odbiorców, które posiadają świadectwa przemysłowe i wzięcie 2 kat. handlowej.

Ulgi te będą przyznawane jedynie płatnikom, którzy wniosą należycie uzasadnione podania do właściwych urzędów skarbowych do dnia 15 maja r.b.

Jednocześnie Centrala Związku Kupców przypomina osobom zainteresowanym, by rejestrowały się w Kancelarii Centrali Związku Kupców w godzinach urzędowych celem przedstawięcia danych w jakim stopniu (100 proc. obrotu towarowego) zaliczone płatnikom w roku ubiegłym na sprzedaż hurtową z zastosowaniem 1 proc. (w)

## Tragiczny dyngus Zemsta czy przypadek

W drugi dzień świąt w południe 24-letnia Apolonja Kube, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 105 wyszła z domu. W chwili, kiedy znajdowała się przed bramą, podszedł do niej jakiś młodzieniec, który wyjął z kieszeni butelkę od wody kolońskiej i prysnął nią na dziewczynę. Nieszczęśliwa wydała okrzyk bólu, ponieważ trochę płynu oblało jej oko. Nie znajomy zbiegi. Ponieważ Apolonja Kube od

chodziła od zmysłów z bólu wezwano Pogotowie Miejskie i policję.

Lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził bardzo poważny stan oka, gdyż jak się okazało Apolonja Kube została obłana wodą kolońską z domieszką jakiegoś bliżej nieznanego kwasu.

Jak się dowiadujemy nieszczęśliwej dziewczynie grozi utrata wzroku. (p)



## Pomnik Moniuszki w Warszawie

Odezwa do towarzyszy śpiewackich i muzycznych.

Zarząd sekcji im. Moniuszki przy warszawskim Tow. Muzycznym pragnąc urzeczywistnić jedno z najszlachetniejszych swych zadań: wybudowanie pomnika Moniuszki w stolicy, przyszedł do wniosku, że wysiłki jednostek do celu nie doprowadzą.

W budowie pomnika Moniuszki, tego przez całą Polskę ukochanego lirnika, musi wziąć udział cały naród polski, zamieszkały na przestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej.

Ze wszystkich osiedli polskich: wielkich, średnich i choćby najmniejszych zakątków naszej ojczyzny powinny odezwać się serca, miłujące poezję moniuszkowską, powinny uderzyć gorącym uczuciem dla twórcy „Hal-ki” i pobudzić społeczność do budowy pomnika, któryby świadczył o naszej dla wielkiego pieśniarza miłości.

Aby ta donosła sprawa mogła być zrealizowana komitet budowy pomnika poświęca Moniuszce dzień 8 maja rb., jako dzień imienin i zarazem sto jedenastą rocznicę urodzin twórcy „Strasznego Dworu” zarząd nasz zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, miłośników twórczości Moniuszki, aby w dn. 8 maja br. w całej Polsce na specjalnie urządzonych koncertach rozbrzmiewała pieśń moniuszkowska, która od 72 lat jest i zawsze zostanie skarbcem najdroższych melodii polskich.

Dochód z tych koncertów powiększy fundusz budowy pomnika.

A rezultaty akcji, zorganizowanej przez poszczególne zrzeszenia muzyczne, opublikowane będą w pismach.

—:O:—

### BIBLIOGRAFJA

#### Krwi ofia nej cześć

Bisk. Wł. Bandurski

Jest to przepięny dokument artystyczny, — dzieło wielkiego mówcy, myśliciel wielkiego obywatela, połączona z żarliwością i gorącą wiarą natchnionego Kapłana.

W tych kartach odzwierciedlają się wypadki lat wojny w sposób bardzo charakterystyczny, przepełnione indywidualnością wielkiego Kapłana. Cechy tej indywidualności to głęboka religijność, wyzwalająca gorącą wiarę w szlachetność i czystość sprawy Polski, zdolność kochania tego co jest wielkie i ponad codzienną sobkostwa wylatujące, wyczuwanie bohaterstwa, niezniszczalna, pełna młodość, dążąca zawsze tam, gdzie jest życie, ruch, aktywność, to wreszcie wielkie poczucie obowiązku obywatelskiego.

Dlatego też te karty to nie tylko piękny dokument przeszłości. Zawarte w nich wartości moralne są wiecznie żywe, zachowują swój głęboki sens, uderzają w pierś Polaka tonem, wielkością wyzwalającym. Świadczenie wielkości dali ci, co w szarych mundurach drżeli pod czarem wymowy wielkiego Kaznodziei.

Książka wyszła nakładem Domu Książki Polskiej. Cena zł. 9.

—:O:—

## Teatr i sztuka

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj środa i dni następnych cieszący się niesłabnącym powodzeniem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami Herstra i Bachwitza!

## Wódka podrożeje o 10 proc.

Spożycie spirytusu wynosi 1,56 litra na głowę

Min. skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów Monopoli Spirytusowej.

Podobno podwzka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja (urzędownie jeszcze ani wysokości podwyżki, ani terminu jej wprowadzenia nie ustalono).

W r. z. Państwowy Monopol Spirytusowy sprzedał 613.250 hektolitrów spirytusu 100 proc. sprzedaż spirytusu wzrasta z roku na rok: w r. 1927 sprzedano 501.370 hl., w r. 1928 zaś 596.290 hl.)

Do spożycia w r. z. przeznaczono 481.250 hl., co stanowi 1,56 litra spirytusu na głowę. Wzrost spożycia — w stosunku do r. 1928 wynosi 1¼%, a więc przy uwzględnieniu przyrostu ludności nie podniósł spożycia w przeliczeniu na 1 mieszkańca i jest stosunkowo nieznaczny w zestawieniu z wzrostem sprzedaży na cele pozatrunkowe.

(W r. z. sprzedano na cele lecznicze i przemysłowe oraz do wyrobu mieszanek napędowych i denaturatu 132 tys. hl. czyli o

10.1 tys. hl. więcej niż w r. 1928. Stały wzrost sprzedaży na te cele świadczy o konsekwentnym dążeniu do przeniesienia punktu ciężkości na spirytus pozatrunkowy).

Jest rzeczą charakterystyczną, że wzrost spożycia spirytusu trunkowego zanotował się w woj. zachodnich: w woj. poznańskim spożycie wynosiło 2.03 litra na mieszkańca (w r. 1928 tylko 1.90 litra), w pomorskim 1.69 (1,57), w śląskim 1.73 (1,27).

Natomiast spadło spożycie spirytusu w woj. południowych: krakowskim 1.68 (1,85), lwowskim 0.95 (1,04), stanisławowskim 0.86 (0,96) i tarnopolskim 0.80 (0,85).

Przoduje w pijaństwie m. Warszawa, wy pijająca 5.70 litrów na głowę w r. z. w r. 1928 tylko 4.88 litra).

Min. skarbu podnosi cenę spirytusu uważając, że wódka jest u nas za tania. Wzrost ceny odbije się na spadku spożycia bez uszczuplenia dochodów skarbu, które wynosiły w r. z. z Monopoli Spirytusowej 589,3 mil.

—:O:—

### PRAWO I SĄD

## U KOGO CO WOLNO ZLICYTOWAĆ

Nowe dyspozycje dla komorników

Wobec często zachodzących ostatnio nieporozumień na tle przeprowadzania licytacji przez komorników, władze sądowe w specjalnym piśmie przypomniały, iż należy starannie przestrzegać przepisów prawa, które przewidują, iż zajęciu i licytacji nie podlegają:

1) cześci ubrania, bielizna, łóżka, urządzenia domowe i kuchenne służące do ogrzewania i gotowania oraz przedmioty koniecznego użytku potrzebne do odpowiedniego utrzymania domu;

2) środki żywności i opał na przeciąg 2 tygodni względnie gotówka potrzebna na ich zakupno;

3) jedna dojna krowa lub dwie kozy wraz z potrzebnym na 4-ry tygodnie pożywieniem i podściółką;

—:O:—

## Czy gratyfikacje zaliczone być mogą do zarobków pracowników?

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Według przepisów ustawy o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby, za podstawę obliczenia wysokości składek ubezpieczeniowych, jako też zasiłków wypłacanych pracownikowi w razie choroby, jest zarobek pracowników, według którego zaliczeni zostają oni do jednej z grup ubezpieczeniowych, ustalonych w art. 19 ustawy z dnia 5. V. 1920 r.

Jako zarobek pracownika uważane są przede wszystkim wynagrodzenie względnie pensja, ponadto wszelkie świadczenia w naturze czy gotówce, a w tej liczbie i gratyfi-

4) u rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych — narzędzie potrzebne do wykonywania czynności zawodowych;

5) u oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy akuserek, adwokatów i notariuszy — przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu i jedno przyzwoite ubranie.

W wypadkach, gdy zajęte przedmioty, nie należą do dłużnika, winien on zażądać od egzekutora zaprotokółowania odpowiedniego swego oświadczenia, a w razie jego odmowy winien o tem donieść władzy, z ramienia której przeprowadzono egzekucję. Termin pierwszej licytacji, nie może być wyznaczony wcześniej aniżeli w trzy tygodnie od dnia zajęcia ruchomości.

kacje, z zastrzeżeniem, że świadczenia te muszą powtarzać się periodycznie i wpływają na wysokość wynagrodzenia. W sprawie tej Sąd Najwyższy orzekł, że gratyfikacje wypłacane pracownikom podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, o tyle mogą być zaliczane do ich zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku w razie choroby, o ile były brane w rachubę, względnie winny być brane w chubę w chwili zawarcia umowy o najmie pracy, czyli przewidziane były w tej umowie lub wynikały z przyjętego powszechnie zwyczaju. (a)



**Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych**  
**Fr. Grętkiewicz**  
 ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35.  
 NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1 i 15 B.M.  
 KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**  
 osiągniecie to kupując tylko w firmie  
**Stanisław GROCHAL**  
 Łódź, Andrzeja Nr. 9



Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.  
 Dla stowarzyszeń dogodnie warunki.

**Ogłoszenie.**  
 Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości,  
**że ceny węgla,**  
 znajdującego się na składach miejskich przy ul. Węglowej Nr. 3 i 11 Listopada Nr. 107, zostały z dniem 1 kwietnia 1930 roku  
**obniżone do zł. 5.85**  
 za centn. metr, przyczem węgiel można nabywać w dowolnych ilościach.  
 7323 MAGISTRAT m. ŁODZI.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW**  
 Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**SKŁADY NASION**  
**L. Jasińskiego**  
 Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56  
 Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125  
 prowadzone od 1870 roku  
 — polecają —  
**Nasiona** pierwszej jakości  
 rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przemyt noweży, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod. Cenulki na żądanie bezpłatnie 35-4

**SKLEP**  
**KAZIMIERZ Zielonko**  
 Al. KOSCIUSZKI 37  
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, wełniane swetry i pończochy  
 Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE,** lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.  
**BIUSTONOSZE** i STANICZKI różnych fasonów  
**POLECA:** gotowe i na obstalunek **POLECA:**  
**„MARTA” PIOTRKOWSKA 109**  
 FRONT II PIĘTRO  
 —: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

**Najtańsze źródło**



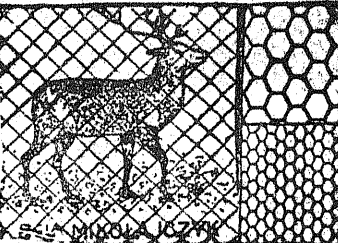
**Rowery** oraz części w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”** Piotrkowska 78. Na dogodnych warunkach

**UWAGA! UWAGA!**  
**Państwowi urzędnicy - czki**  
**Bez wkładu na sześćmiesięczne spłaty!**  
 Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, ohodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma **„KREDYT” Nawrot 15 I p**

**TEOFIL STANISZ,**  
 b. sekretarz sądu i obrońca (przed wojną), a ostatnio komornik sądowy,  
**otworzył ponownie kancelarię** jako obrońca przy sądach grodzkich, przy ul. 11-go LISTOPADA 51 dawniej Konstanynowska 51 tel. 149-25

**SAMOCCHODY**  
 Okazyjna sprzedaż nowych i używanych samochodów czterodrzwiowych karetek „FORDA” najnowszego typu, miejsce szofera oddzielone oszkloną przegrodką, Dogodne warunki  
**„AUTORUCH”**  
 Sp. z ogr. odp. w Poznaniu Fabryka karoserji autobusowych, ciężarowych, ambulansowych i, t. d. Specjalność warsztatów: „Naprawa Fordów” ul. Marszałka Focha, nar. ul. Palacza, Telefon 77-75.

**Kafłowe,** kafele, drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury, płyty i ruszty ognioodporne poleca.  
**Jan Ławacz**  
 SIENKIEWICZA 30  
 Telefon 190-30 674-



**DRUCIANE ogrodzenia**  
 Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca —  
**Mateusz Mikołajczyk**  
 Łódź, Kilińskiego 167

**Buchalter-biżnista**  
 dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

**Posady i prace**


Potrzebna do cukierni słuząca i kelnerka Piotrkowska 118 752-1



**DRUCIANE**  
 Parkany, Plecionki i Tkaniny Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca  
**Fudolf Jung**  
 Łódź, Wólczajska 181  
 Telefon. 128-97

**KTO**  
 kupuje za 5 zł. towaru w składzie tytoniowym K. Michalaka, Andrzeja 44, ten OTRZYMUJE GRATIS PUDEŁKO GILZ. 750-1

**Reformacja pigułka Zakochnik**  
 znana od 1602 roku, 2641—  
 Regulują tożdek chroń od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają niecierność i czyszczą krew i przy skłonnościach do chłodu są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na dobę  
 Cena pudełka zł 1.55 wyrobu apteki  
**KARCZEWSKI, TUSZYNSKI**  
 Warszawa, Trębacka 4  
 Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



**... SZEWCY ...**  
 Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości  
**W Spółce Szwerców**  
 PIOTRKOWSKA 79  
 Al. KOSCIUSZKI 22  
 Tel. 158-38  
 Specjalność: detaliczna sprzedaż zalewek trwałych na wodę

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
 ANDRZEJA 11  
 Telefon 137-43  
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bexterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawia- „Rozwoj” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.